
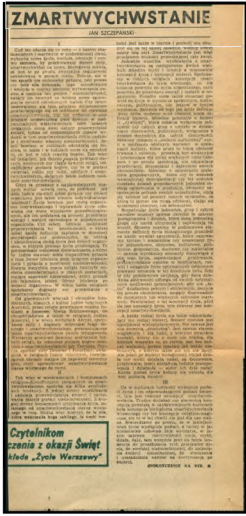


<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p>Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii Zmartwychwstanie, „Życie Warszawy”, 10 – 11 – 12 kwietnia.1982 r., nr 73(11978), s. 1,3.</p>		
<p>Ilość stron oryginału 2</p>	<p>Ilość skanów 2</p>	<p>Liczba plików publikacji 7</p>
<p>Autor Jan Szczepański</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny Robotnicza Spółdzielnia</p>	<p>Skan okładki</p> 
<p>Miejsce wydania Warszawa</p>	<p>Rok wydania / Data powstania 1982</p>	
<p>Sygnatura ---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) artykuł</p>	
<p>Wymiary (wys x szer) 14 x 31,7 cm, 23,7 x 26,2</p>	<p>Stan zachowania ---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) XX wiek, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Jan Szczepański, Nora Szczepańska,</p>		<p>Esej Jana Szczepańskiego w numerze świątecznym poświęcony idei zmartwychwstania w wyobrażeniach i kompleksach religijno – filozoficznych i jej przemianach w przeciągu wieków. Na zakończenie tekstu autor przytacza fragment utworu poetyckiego Nory Szczepańskiej pt. „Skaza”.</p>
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.) filozofia, socjologia, etyka, historia, teologia, społeczeństwo, „Życie Warszawy”, zmartwychwstanie, Wielkanoc, poezja polska,</p>		
<p>Prawa autorskie ---</p>		

ZMARTWYCHWSTANIE

JAN SZCZEPAŃSKI

I
Cud ten zdarza się co roku — z nasion skamieniałych i martwych w zlodowaczonej ziemi, wybucha nowe życie, kwitnie, owocuje i znowu zamiera, by przetrwać śmierć zimy, zmartwychwstać na nowo. Biologowie mówią, że jest to po prostu zwyczajna regularność zakodowana w genach roślin. Dobrze, ale w ten sposób nie unikniemy pytania, jaki proces czy jaka siła dokonała tego zakodowania i włożyła w rośliny zdolność wytwarzania nasion a nasiona ten posiew nieśmiertelności, każący im tworzyć co wiosną nowe egzemplarze swoich odrodzonych matek. Czy zatem zadawałamy się tym prostym wyjaśnieniem powtarzającego się od milionów lat zjawiska zmartwychwstania, czy też widzimy w nim przejaw uczestnictwa istot żywych w nadzwyczajnych właściwościach istot boskich mogących mocą swej natury przewyżczać śmierć, ludzie od niepamiętnych czasów widzieli w tym zmartwychwstaniu roślin nadzieję i możliwości własnej nieśmiertelności. Jeżeli bowiem w roślinach odradzają się bóstwa, to także i w ludziach może się odrodzić to, co jest w nich częścią bogów. Tak więc od tysiącleci, jak daleko sięgają przekazy starych, minionych czy ciągle żywych religii, odnajdujemy postacie bogów, czy to w postaci zwierząt, roślin czy ludzi, zabitych i zmartwychwstałych, dających także ludziom możliwość zmartwychwstania.

Gdyż te przekazy z najdawniejszych znanych kultur mówią nam, że podobnie jak dziś, ludzie stawiali sobie pytanie czy śmierć organizmu jest także kresem indywidualnego istnienia? Życie bowiem jest cechą organizmu indywidualnego i wprawdzie życie człowieka ma wiele wymiarów nadbiologicznych, ale ich podstawą są procesy przemiany energii i materii zachodzące w pojedynczym organizmie. Czy zatem istnieje możliwość przewyżczenia tej konieczności, o której mówi każda definicja zapisana w dowolnej encyklopedii czy podręczniku, że istotną i nieuniknioną cechą życia jest śmierć organizmu, w którym procesy życia przebiegają. To potwierdzało codzienne doświadczenie, a mimo to ludzie stawiali sobie rozpaczliwe pytania o inne formy istnienia poza żyjącym organizmem i pytania o możliwość nieśmiertelności. Prawie wszystkie znane religie tworzyły misteria nieśmiertelności w różnych postaciach, mające zapewnić człowiekowi, który posiada ich tajemnicę, jakieś formy istnienia po śmierci organizmu. W wielu także religiach spotykamy dogmaty czy przekonania o zmartwychwstaniu.

Od pierwotnych wierzeń i obrzędów totemicznych, znanych z kultur ludów tubylczych Australii, przez religie powstające między Indiami a basenem Morza Śródziemnego, do chrześcijaństwa a także w religiach Indian Ameryki, i w wielu kulturach Afryki, spotykamy mity i dogmaty dotyczące boga zabitego i zmartwychwstałego, gwarantującego także zmartwychwstanie swoim wyznawcom. Wystarczy przejrzeć dowolny podręcznik historii religii, by odszukać plejadę bogów zabitych i zmartwychwstałych jak Tammuz, Ozyrys, spotkać mity Demeter i Persefony, zwłaszcza w religiach ludów rolniczych, rozwijających obrzędy mające im zapewnić coroczny plon, czyli spowodować zmartwychwstanie ziarna wysianego do ziemi.

II

Tak więc w wyobrażeniach i kompleksach religijno-filozoficznych związanych ze zmartwychwstaniem spotyka się kilka arcy ludzkich tendencji. Z jednej strony oczekiwanie i nadzieja przewyżczenia śmierci i zachowania jakiejś postaci nieśmiertelności. Z drugiej strony konieczności utrzymania życia, zależnego od zmartwychwstania ziarna wysianego w rolę. Można więc wierzyć, że ta siła, która wskrzesiła boga zabitego, ta część bos-

kości jest także w ziarnie i pozwoli mu obudzić się na tej samej zasadzie, według której zabity bóg ożył. Zmartwychwstanie jest więc przejawem boskości przenikającej cały świat.

Jednakże wszelkie wyobrażenia o zmartwychwstaniu są następstwem dwóch wielkich dziedzin myśli i intuicji a mianowicie koncepcji życia i koncepcji śmierci. Spotykamy w różnych religiach koncepcje zmartwychwstania do życia wiecznego, co nie oznacza powrotu do życia organicznego, czyli powrotu do przemiany energii i materii w organizmie. Ponadto może także oznaczać powrót do życia w wymiarze społecznym, kulturalnym, politycznym, czy jeszcze w innym wymiarze. Zależnie od tego jak sobie definiujemy życie, możemy mieć również wiele definicji śmierci. Mówimy potocznie o śmierci „cywilnej”, która oznacza wyłączenie jednostki czy całych grup z udziału w działaniach zbiorowych, publicznych, wyłączenie z działań doniosłych dla całych zbiorowości. Mówimy czasami o „śmierci kulturowej” czyli o zanikaniu istotnych wartości w systemach kultury, które przez to tracą zdolność trwania i rozwoju, przestają być atrakcyjne i interesujące dla coraz większych rzesz ludzkich i po prostu zamierają, nie odnawiane przeżyciami, doznaniem i dążeniami swoich zwolenników. Mówimy o zamieraniu systemów gospodarczych, które czy to wskutek wewnętrznej dezorganizacji czy też wskutek rozkładu działań gospodarczych jednostek zostają ograniczane w produkcji, zdolności zaspokajania potrzeb swoich uczestników, stają się zależne od pomocy innych systemów, za którą to pomoc nie mogą odplacać, stając się systemami chorymi, lub żebraczymi.

Rozpatrując życie jednostek, grup i całych narodów musimy zawsze określić te zakresy postępowania i działań, które daną jednostkę, grupę czy naród utrzymują i zapewniają im wzrost. Słowem musimy te podstawowe elementy definicji życia biologicznego przenieść na każdy wymiar egzystencji, który nazywamy życiem i niezależnie czy omawiamy życie jednostkowe, zbiorowe, kulturowe, polityczne, gospodarcze, duchowe czy materialne — zawsze wyróżnimy elementy stanowiące o sile tego życia, zapewniające przetrwanie, przewyżczenie oporów w konfliktach, rozwój i osiąganie form optymalnych ustalonych prawami istnienia w tej dziedzinie bytu. Gdy te siły podstawowe zanikają, gdy dana dziedzina aktywności odbiega od swoich optymalnych możliwości potencjalnych, gdy nie „tętni” działaniem pełnym i skutecznym, zaczyna się proces obumierania, mogący doprowadzić do mniejszych lub większych zakresów martwoty. Pamiętajmy o tej koncepcji życia, gdyż ile jest koncepcji życia, tyle również jest koncepcji zmartwychwstania.

A każdy rodzaj życia ma także odpowiadający mu rodzaj śmierci. Śmierć również jest zjawiskiem wielopostaciowym. Nie zawsze jest ona śmiercią „absolutną”. Jest zawsze stanem względnym i dla ludzi, z którymi straciliśmy kontakt, którzy nic o mnie nie wiedzą, dla których wszystko to, co czynię, jest bez żadnej ważności, jestem martwy jak każdy nieboszyk, z którym także nie ich nie łączy. Ale jeżeli po śmierci biologicznej, czyjeś dzieła czy myśli działają nadal, są doznawane, przeżywane, jeżeli kształtują ludzkie postępowania i działania — autor ich żyje nadal. Każda postać życia kończy się swoistą dla niej postacią śmierci.

III

Ile w kulturach ludzkości występuje postaci życia i im odpowiadających postaci śmierci, tyle jest również koncepcji zmartwychwstania. Trudno dociekać czy pierwotną koncepcją powstałą w najdawniejszych kulturach była koncepcja biologiczna zmartwychwstania wiosennego czy też koncepcje religijno-magiczne, ale to w tej chwili nie jest dla nas ważne. Stwierdzamy po prostu, że w jakiegokolwiek życie występuje postaci, a raczej w jakimkolwiek człowiek żyje wymiarze, w jakim zakresie rzeczywistości czuje, myśli, działa, dąży, tam wszędzie jawi się także tendencja do przedłużania tych przejawów życia, do swoistej nieśmiertelności, do uniknięcia śmierci nieuniknionej, do stworzenia i uzasadnienia nadziei na kontynuację po śmierci.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

**Czytelnikom
czenia z okazji Świąt
kłada „Życie Warszawy”**

ZMARTWYCHWSTANIE

DOKONCZENIE 1
ZE STR.

Wynika to z wielu źródeł, a wśród nich z dążenia do wytworzenia sobie poczucia sensu życia, a raczej do stwierdzenia, że jest jakiś obiektywny sens życia, wynikający z celu ustanowionego przez siły ponadludzkie, czy to przyrody czy bogów. Jeżeli człowiek odnajdzie taki sens i uwierzy, że jego myśli, działania, dążenia są częścią albo wielkiego kosmicznego procesu, który jest nieustannym postępem i doskonaleniem świata, wtedy łatwiej znosi przeciwności losu, nieszczęścia, ból i więcej cieszy się zwycięstwami i szczęściem. Albo jeżeli wie i wierzy, że jego życie jest w rękę bogów czy Boga, który prowadzi je zgodnie ze swoją najwyższą — aż niepojętą — mądrością, wtedy życie także jest pełne sensu. I wtedy także łatwiej przyjąć pogląd intelektualny albo dogmat wiary, że życie jest cyklem przemian od urodzenia do śmierci, ale poza śmiercią jest nieśmiertelność materii, genów, przekazywanych z pokolenia na pokolenie, czy też nieśmiertelność duszy, powracającej do swojego stwórcy.

Możemy stwierdzić, że sprawy tak się mają nie tylko w życiu biologicznym ale we wszystkich wymiarach istnienia, tzn. że także w życiu społecznym, politycznym, gospodarczym, kulturalnym i jeszcze w innych jego zakresach także doszukujemy się sensu, przeznaczenia, kontynuacji i przezwyciężenia nieuniknionych schyłków, upadków, rozpadów, a więc także doszukujemy się swoistych form zmartwychwstania, odrodzenia, nawrotu. Oczekujemy odrodzenia kultur, przezwyciężenia kryzysów gospodarczych, odrodzenia upadłych państw, nawrotów wielkości narodów, itp. Gdyż jest to w naturze człowieka, że nie chce się zgodzić z nieuniknionym kresem tego co stanowi istotę jego człowieczeństwa, że tam gdzie dąży, nie stawia sobie granic i nie chce zaakceptować ograniczeń stawianych przez przyrodę czy bogów. Dlatego także chwytają się tej swoistej dialektyki konieczności przyrody czy boskości, które zarazem człowieka ograniczają i dają mu nadzieję zmartwychwstania i nieśmiertelności.

IV

Wystarczy przejrzeć w dowolnej wielkiej encyklopedii

powszechnej czy kościelnej artykuły pod hasłem „zmartwychwstanie”, by zorientować się, jaka różnorodność koncepcji czysto religijnych fascynowała ludzkie umysły i marzenia. Wyobraźnia narodów i kultur wychowanych w tradycji chrześcijańskiej wytworzyła sobie popularne wyobrażenia zmartwychwstania na przykładzie Łazarza wskrzeszonego przez Jezusa, który wyszedł z grobu i żył dalej swoim poprzednim życiem, oraz zmartwychwstanie Jezusa, który w ożywionym ciele wstał z grobu i spotkał się z apostołami aż do wniebowstąpienia. To popularne wyobrażenie także łączy się ze słowami modlitwy wyznającej wiarę „w ciała zmartwychwstanie”. Łazarz wrócił do swojej ludzkiej postaci i Capek w „Księdze Apokryfów” stwierdza, że czasowa śmierć miała na niego tylko bardzo przyziemny wpływ, gdyż zapytany dlaczego nie spieszy na pomoc swojemu wskrzesicielowi, pojmamemu w Jeruzolimie, Łazarz po wielu wykrętach wreszcie przyznaje: „Ja już raz byłem martwy”. Capek w ten sposób podkreśla, że zmartwychwstanie w tym popularnym wyobrażeniu było powrotem do zwykłych norm codzienności.

Zmartwychwstanie Jezusa jednak jest zjawiskiem w zupełnie innym wymiarze. Jezus jest bogiem w ludzkiej postaci, ofiarowanym i zabitym za grzechy ludzkości, jest barankiem-ofiarą, i zmartwychwstanie jest powrotem nie do ludzkiej codzienności ale powrotem do Boga-Ojca po wniebowstąpieniu. Jako człowiek dokonał ofiary, zmartwychwstał jako Bóg. Historycy i badacze religii przeprowadzają studia porównawcze nad wielu znanymi w różnych religiach postaciami: boga-człowieka zabitego i zmartwychwstałego, zwłaszcza w okresie zbliżającego się upadku imperium rzymskiego, kiedy kwitły czy odywały kult Mity, Ozyrysa, kiedy odywały misteria orfickie i kiedy ludzie rozpaczliwie szukali religii mogącej przezwyciężyć poczucie zbliżającego się upadku cywilizacji rzymsko-helleńskiej.

Stwierdźmy, że w tej koncepcji zmartwychwstanie było świadomością tryumfu nad śmiercią, nad śmiercią fizyczną czy biologiczną, przekonaniem, że w czło- wieku są siły, obojętne czy przyrodzone czy też przekazane przez bogów, pozwa-

lające przezwyciężyć śmierć, odrzucić jej całun i istnieć dalej. Istnieć poza i ponad tym cyklem urodzenia, dojrzewania, dojrzałości, starości i śmierci. I zdając sobie sprawę z konieczności przyrody, wyjście poza ten cykl jest możliwe tylko w zakresie sił boskich — stąd w dziejach religii tyle misteriów niemiętelności w różny sposób powiązanych z wyobrażeniami o różnych postaciach zmartwychwstania.

V

Zwróćmy uwagę, że zmartwychwstanie było cudem polegającym przede wszystkim na powrocie duszy do ciała. Od pierwotnego animizmu do współczesnych teologii, „teorie” duszy bardzo różnicują to wyobrażenie o zmartwychwstaniu. Dusza zawsze była pojmowana jako jakaś zasada życia, jako czynnik ożywiający, nadający kształt działaniom ludzkim, czy to pojmowana jako Arystotelesowska entelechia, czy jako „tchnienie Boga”, czy jako cząstka boskości w człowieku, czy jako świadomość i siła sprawcza, we wszystkich tych bardzo zróżnicowanych wyobrażeniach, dusza - świadomość jest istotnym przejawem życia. Śmierć jest utratą świadomości i dlatego sen jest bratem śmierci. Bez świadomości życie jest wegetacją. Zmartwychwstanie jest powrotem świadomości.

Pogląd na zmartwychwstanie jako powrót duszy - świadomości do ciała występuje w wielu replikach w teoriach zmartwychwstania grup, instytucji czy całych narodów. Zdarzało się bowiem w dziejach, że narody podbite przystosowywały się do państw podbijających, asymilowały kulturalnie rezygnując z własnych wartości i przyjmując narzucone, aby po dłuższym czy krótszym czasie odzyskać świadomość własnej kultury, odrębności i narodowej tożsamości. Widzieliśmy w XIX wieku takie odrodzenie narodowe w kilku krajach środkowej i południowo-wschodniej Europy, ale także w XX wieku w wielu krajach podbitych przez europejskich kolonizatorów.

„Powrót świadomości” jest istotnym elementem także w innych zjawiskach „odrodzenia” czy „przezwyciężenia martwoty” w sferze kulturalnej czy politycznej, gospodarczej czy naukowej. Wszędzie i zawsze aby ożyć na nowo martwiącą materię trzeba nowych idei, nowych ideałów,

nowych zasad i woli. Obumarle gospodarki wskrzeszają nowe wizje gospodarczego ładu, w którym jednostki gospodarujące odnajdują swoją energię i zdolność do pracy. Lecz cud zmartwychwstania wymaga czegoś więcej niż tylko nowych idei i nowej świadomości — trzeba by te idee „ogarnęły masy”, aby dokonało się „wejście” idei w umysły ludzkie, aby idee zapaliły wolę i dążenia. A to dzieje się rzadko, chociaż nowe idee powstają stale i trwale, tworzone przez umysły niespokojne i pobudzone. Stąd tak trudno jest celowo i na zimno kalkulować i dokonywać „przezwyciężenia martwoty”.

Gdybyśmy bowiem szukali odpowiedzi teologicznej na pytanie, kiedy ten cud się dokonuje, wtedy usłyszymy odpowiedź, która wyrażona laicko, brzmi mniej więcej tak: Trzeba by Bóg wrócił do duszy. A wtedy dusza mająca w sobie Boga dokona tego cudu. Można oczywiście tę koncepcję teologiczną przekładać na języki socjologii, ekonomii i politologii — zastępując Boga innymi warunkami koniecznymi zapalającymi dusze i dającymi im siłę ożywiania martwych struktur społecznych, partii politycznych i systemów instytucji. Ale te nauki wiedzą także jak potężne są siły martwoty, która raz ogarnawszy zbiorowości ludzkie ustępuje z takim samym oporem jak martwota obumarłych mięśni. I tak jak w świecie zwierząt zabijanie dokonuje się masowo a zmartwychwstanie niezmiernie rzadko, tak i w świecie społecznym wiele jest „zabijanych” grup, społeczności, instytucji — a bardzo mało zmartwychwstałych. Gdyż zmartwychwstanie było i pozostanie cudem. Zdarzającym się tylko w bardzo wyjątkowych warunkach. Zmarli wstana cieleśnie na sąd ostateczny i Bóg tylko wie, kiedy to będzie. Dlatego rozważania nad zmartwychwstaniem są i pozostaną przede wszystkim dziedziną zarezerwowaną dla teologów.

VI

Zmartwychwstanie będzie „sądem”, stawieniem się przed sądem, zmartwychwstaną wszyscy umarli, by zostać osądzeni. Taka wizja sądu i porachunku łączy się często z wyobrażeniami o zmartwychwstaniu. W wielu ideologiach ludzie wstający do nowego życia nie stają przed sądem, ale zmartwychwstanie czyni ich sędziami. Gdyż w religijnych i ideowych treściach zmartwychwstania mięśi się jeszcze wiele innych wyobrażeń. W treściach religijnych zmar-

tłychwstanie jest warunkiem i gwarancją zbawienia. W ideologiach społecznych te elementy skojarzeniowe zbawienia są włączone w oczekiwania odrodzenia czy też odnowienia stanowiącego nowy etap w dążeniu do społecznej doskonałości. Potoczne intuicje wywoływane przez wielkie ruchy odnowicielskie mają wiele elementów oczekiwania nie tylko na wyzwolenie ze zła, czy to określonego w kategoriach religijnych, czy moralnych, czy też społecznych, ale prawie zbawienia. Męka Zbawiciela ukrzyżowanego zostaje przetransponowana na cierpienia tych wszystkich, którzy cierpią aby przybliżyć godzinę wyzwolenia od ucisku, od niesprawiedliwości. Stąd wszyscy cierpiący dla idei czują w sobie tchnienie tej zbawicielskiej dostojności, która nadaje im moc moralną, zapowiadającą jeżeli nie zbawienie to odrodzenie, czy nawet doskonałość, zrodzonej z ich ofiary. Bo zmartwychwstanie w sferze społecznej dokonuje się siłą wewnętrzną tych, którzy mają wolę wskrzeszenia siebie i innych, a cierpienie jest tej siły sprawdzianem i demonstracją.

VII

O śmierci poeta powiedział „reszta jest milczeniem”. Zmartwychwstanie jest radością. Persefona wraca z Hadesu zimy-śmierci wiosną, w radości słońca, chórze śpiewu ptaków i wskrzesza kwiaty w kolorach tęczy. Zmartwychwstanie jest świętą radością, gdyż jest spełnieniem najgłębszych oczekiwań ludzkich — nieśmiertelności i zbawienia. Stąd zawsze jest witanie śpiewem i uniesieniem. Zmartwychwstania religijne są spełnieniem nadziei, wskrzeszenia i odrodzenia społeczne są także tych nadziei sprawdzianem. Lecz w chwili zmartwychwstania nikt nie przejmuje się tym przyszłym testem. Święto jest faktem, więc śpiewajmy Alleluja! Niewielu ludzi widziało Pana zmartwychwstałego, ale wierzyli w jego zmartwychwstanie setki milionów. Widzimy dowody zmartwychwstania tam, gdzie chcemy je widzieć. Powtórzmy słowa poetki:

— Bo oto Pan nasz powstał z martwych jeszcze wczoraj dziś już rozpektych grobowców nasion. Zmartwychwstał po kolei na wszystkich łodygach na skrzydłach trzmiela uniosło go w niebo w nimbach złotego pyłu.

Był prawie widzialny.*

Jan Szczepański

* Nora Szczepańska, Skaza, LSW 1975, s. 18.